Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 12-go kwietnia 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . —70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . —90 Zł.
kwartalnie . . 2·50 „
półrocznie . . 5— „
rocznie . . . . . 10— „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . . 30— „
1/32 „ . . . 15·— „
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 15. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok X.

Myśli i czucie szarego człowieka.

Dużo mówi się w ostatnich czasach o szarym człowieku. Sama nazwa nieszczególna, nawet niemiła. Bo myliłby się ten, ktoby sądził, że szary człowiek, to uosobienie płaskości, przyziemności — nie, to tylko człowiek nieznany W sumie siła potężna, barwna, tem barwniejsza im więcej słońca posiada i powietrza przeczystego; to rozum i zdrowie społeczeństwa, najlepszy regulator życia i sprawdzian jakości wszelkich pomysłów i eksperymentów.

Na szarego człowieka zwrócono uwagę. Może trochę zapóżno, a może i w sam czas, w każdym razie dobre i to, bo gorzejby było, gdyby nasz bezmiernie cierpliwy i dobry szaraczek zaczał dawać znać o sobie. A wiemy wszyscy, że w gniewie staje się on siłą, której huraganowego pędu nie zawsze da się powstrzymać. Dziś nastawia się ucho na jego szept pokorny, który często jeszcze ginie w rozgwarze i obłokach górnych dysput, deklamacyj i morza projektów i reform. On słucha, patrzy, notuje i czeka. Sam mało mówi. Nie lubi mówić. Odwykł. Przy pracy nie mówi się, nie czas na rozmowy. Myśli jednak i czuje. Czuje głęboko, głębiej niż się przypuszcza.

Rozumiejąc, przykrawuje wszystko do biegu życia a nie odwrotnie. Dlatego wiele zjawisk pozbawionych żywiołowego fundamentu, staje się dla niego zagadką dręczącą, niepokojącą, dla której nie znajduje rozwiązania na platformie swego jasnego i realnego myślenia.

Jego instynkt samozachowawczy nie dopuszcza żydnych kompromisów. On wie, że właściwością instynktu jest prawda i nieomylność; że jakikolwiek kompromis na tej płaszczyźnie, będzie dla niego stratą a nie zyskiem.

Żadne fantazje i barwne teorje, nieprzysłonią mu horyzontu zdrowego rozsądku. jeśli idzie o dobro, interes, powiedzmy poprostu, o jego skórę. Ale ta skóra, to niebylejaka skóra. To skóra narodu i państwa.

Patrzy nasz szaraczek w nurt życiowy, słucha jego muzyki, jego rytmu. Słucha i notuje. Czasem rozmach reform, lawina haseł zamroczy go na chwilę i oszałomi, lecz on szybko wraca do równowagi.

Z dumą patrzył, kiedy u zarania dni zmartwychwstałej ojczyzny, na progu życia młodego państwa, rozdarte skrwawione dzielnice wracały z utęsknieniem na łono tej wymarzonej, ukochanej, składając — mimo niszczącego huraganu dziejowego — bogate, jak bardzo jeszcze bogate wiana na ołtarzu wspólnego dobra.

Ale zgroza go ogarnęła, kiedy ujrzał, jak te bogactwa mające być podwaliną przyszłego rozwoju państwa, niszczały i topniały w rękach licytujących się doktrynerów.

Z przerażeniem patrzył, jak po uchwaleniu nieszczęsnej reformy rolnej przez ówczesny sejm partyjnicki, przeróżni kombinatorzy parcelacyjni dokonywali bezkarnie różnych świństw i łajdactw w biały dzień, na oczach oniemiałej z oburzenia Polski.

Z gniewem wzrastającym, rozpaczą i buntem w sercu przyglądał się dzikiej gospodarce zaślepionych partyjników. W imię czego działy się te orgje z ziemią... Kurczyły się te odwieczne ziemie polskie. Kurczył się stan posiadania polskiego. Polska malała i ubożała.

W duszy szarego człowieka wstawał strach. Strach przed przyszłością, która przyjść musiała, przed przyszłością ciemną i ponurą w swej grozie.

Wiedział także nasz szaraczek, że te narodziny nieszczęsnej reformy rolnej były przedwczesne; że ta reforma w kraju nieprzygotowanym do niej, nieuprzemysłowionym, w którym jednynem źródłem bogactwa i dochodu był właśnie warsztat rolniczy, mogący skutecznie napełnić bardzo skromny skarbiec państwowy — to samobójstwo, krok, który fatalnie zaciąży na biegu polskiego życia gospodarczego.

Realny i trzeźwy umysł szarego człowieka, nigdy nie zrozumie tej jakoby wyższej racji, w imię, której schorowany i wynędzniały organizm Polski, wymagający jaknajtkliwszej i jaknajrozumniejszej opieki w dniach rekonwalescencji, poddano tak radykalnej i końskiej kuracji. Tego eksperymentu, źródła dzisiejszej naszej nędzy i kryzysu, który w innych warunkach, w innej rzeczywistości polskiej, mógłby wydać doskonałe rezultaty, a stał się szaleńczem rozdrapywaniem Polski — tego kroku, nie wybaczy szarak nawet w imię pięknie wydeklamowanej, a jego żywo obchodzącej — sprawiedliwości społecznej.

Straciliśmy, a cóżeśmy zyskali? czyż możemy odrobić te straty, my, którzy zawsze pragniemy być „bielsi ponad śmieg“...

Z bólem serca przyglądał się szary człowiek tworzeniu nowej rzeczywistości, w której nie znalazło się miejsca dla braci garnących się do pracy nad wspólnem dobrem i szczęściem. Bracia z daleka wędrowali, zasobni wiedzą i środkami materjalnemi. Nie stworzono dla nich warunków, nie po łożono pomostu. Odpłynęli zgorzkniali od brzegów Polski hałaśliwie sejmującej.

* * *

Z radością ujrzał nasz szary człowiek gdy w przełomie czasu, rzucono wpaniałe zręby pod gmach jedności państwowej. Czuł, że stała się rzecz dobra. Czuł, że nieokiełzanemu indywidualizmowi polskiemu

trzeba narzucić pęta; że trzeba ująć te siły niewyzyskane a krnąbrne w karby, które ręką mistrza mądrego, wnikliwego i kochającego, cudów dokonać mogą. Myśl była jak błysk słońca. Wiele zdziałała, lecz nie wypełniła się w całości. Wypełnią ją ci — którzy już idą.

Ilość przygniata, przytłacza jakość podnosi, ma lot podniebny — zwycięża. Kto spaja wiązadła narodu i państwa, ten jest tym, którego z utęsknieniem oczekuje szary człowiek. Lecz kto w dzisiejszej dobie koniecznych przemian psychicznych społeczeństwa rzuca hasła partyjnej demagogji minionej epoki, kto budzi widma zakłamań partyjnych i zbankrutowanych doktryn, ten nie budowniczym jest a pomniejszycielem Polski. Dziś nie może być miejsca dla myślenia klasowego. Przebudowa społeczna w imię interesu tylko jakiejś pewnej grupy społeczeństwa, będzie błędem jednostronności, niesprawiedliwością społeczną — poronionym płodem.

W tym warownym obozie, jakim musi być Polska, nie może być „nas“ i „was“, musimy być my, tylko my — z chaty czy pałacu z ewangelją czynu i myśli tego, dla którego niema prawicy lub lewicy, jest naród i jego wspólna dola, jego dobro i jego interes.

Nie dla tych lub owych przelewano krew. Krew polała się dla dobra wszystkich. W polu ginął i chłop i szlachcic — a ginął w imię najświętszej jakiem jest Polska.

* * *

Mówi się szaremu człowiekowi: ratuj się! broń się! dobądź sił! Słusznie. Lecz szary człowiek nigdy nie zrozumie dlaczego równocześnie przysłowiony humanitaryzm polski, ma paraliżować jego pęd i rozmach, dlaczego ma niszczyć jego trud i dorobek i to... na korzyść wroga.

On nigdy nie zrozumie dlaczego pod obuchem przeczulonego humanitaryzmu polskiego, histerycznego liberalizmu graniczącego z samozniweczeniem, mają padać co najpiękniejsze — setki lat i burz przetwałe — dęby posiadania i kultury polskiej. My wciąż chemy być „bielsi ponad śnieg“..

Zadumał się szary człowiek. Opuścił głowę. Poszedł dalej, bo życie nie stoi, nie czeka. Poszedł milczący, nie wysłuchany, nie zrozumiany. Poszedł drogą, którą słońce coraz miej złoci, droga coraz węższą, ciemniejszą.

Z jasnych pól, pól najwspanialszych możliwości wszedł w mroczne zaułki życia.

Dudnią jego twarde i ciężkie, jak jego życie, kroki.

Kto pojmie ich wymowę..

* * *

Trzeba przyłożyć ucho do tej ziemi czarnej, do piersi szarego człowieka. Trzeba usunąć z jego pola walki o polskość, wszelkie kłody kompromisów, fundowanych na złudnych i nierealnych podstawach szumnie brzmiących teorjach i koncepcjach. Trzeba dać mu dom i poczucie władania w nim. Trzeba wziąć jego skołatane, dobre serce w kochające i mądre ręce, ogrzać je, rozdmuchać w niem płomienie entuzjazmu — uświęcić jego trud i pracę, dla dobra i potęgi Polski i jej przyszłych pokoleń. M.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W niedzielę dnia 7-go kwietnia odbył się w lokalu Rady Powiatowej w Tarnowie kurs dla prezesów i sekretarzy Komitetów gminnych i dzielnicowych BBWR.

Przed rozpoczęciem kursu zabrał głos prezes Rady Powiatowej BBWR. poseł Karol Jarosz, witając gości, oraz uczestników kursu, którzy przybyli nawet z najodleglejszych okolic powiatu tarnowskiego, w liczbie około 100.

Referat organizacyjny wygłosił p. rejent Ryblewski, poczem o pracy politycznej w obecnej dobie mówił p. Dr Kazimierz Załuski, kierownik sekretarjatu Rady Wojewódzkiej, wskazując jasno i rzeczowo, jakiemi drogami praca polityczna i społeczna tych czynników, które szczerze z rządem współpracują, iść winna.

Niezwykle ciekawy referat o pracy młodzieżowej wygłosił p. inż. Krzanowski z Mościc, poczem p. prof. Jan Zaremba z Krakowa mówił o zagadnieniach robotniczych.

Po pauzie obiadowej mówił p. poseł Ignacy Starzyk o oddłużeniu w rolnictwie, Karol Tököly, kier. sekret. powiat., omawiał prace sekcyj gospodarczej, rolnej, samorządowej i społecznej, wreszcie świetny referat „Opozycja w Polsce i jej źródła“ wygłosił p. prof. Karol Kautzki.

Po każdym referacie rozwijała się ożywiona i poważna dyskusja, świadcząca o wielkiem zainteresowaniu słuchaczów poruszanemi zagadnieniami.

———

W poniedziałek dnia 8 kwietnia odbyło się Walne Zebranie Rady Grodzkiej, które zagaił p. prezes Dr Hempel, witając p. starostę powiatowego Lissowskiego, prezesa Rady Wojewódzkiej p. posła Lipińskiego z Krakowa, oraz licznie przybyłych prezesów organizacyj prorządowych.

Następnie zabrał głos p. poseł Lipiński, prezes Rady Wojewódzkiej, który w bardzo głęboko i syntetycznie ujętym referacie omówił sytuację polityczną Polski na terenie międzynarodowym, podkreślając trzy zasadnicze kierunki w pracy politycznej Min. Spraw Zagranicznych, a to: szczerość działania, bezwzględne stanowisko, że nigdy na terenie międzynarodowym nie może być mowy o Polsce bez Polaków, — realność polityki. Dzisiaj — mówił p. poseł — nie robi się polityki polskiej w Paryżu lecz w Warszawie. Dalej w organizacji wewnętrznej państwa podkreślił p. poseł Lipiński konieczność przebudowy pojęć obywatelskich, oraz zagadnienia robotnicze.

Świetny referat p. posła Lipińskiego został przez licznie zebranych przyjęty z wielkim aplauzem, poczem o sprawach organizacyjnych mówił p. Dr Hempel.

W dyskusji zabierali głos: pp. Wojciechowski, Dr Silbiger i dyr. Dyndowicz.

Sekcja społeczna Rady Grodzkiej BBWR. organizuje w bież. miesiącu kurs informacyjny dla działaczy społeczno-oświatowych miasta Tarnowa.

Zajęcia na kursie odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 2 godziny przez 4 tygodnie.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretarjat Rady Grodzkiej BBWR. codziennie od godziny 18 do 19.

Z działalności Pow. Zrzeszenia ZPOK. w powiecie i mieście.

Ostatnie niedziele minęły na terenie powiatu pod znakiem Walnych Zebrań w ZPOK., które odbyły się w następujących oddziałach: w Woli Rzędzińskiej, w Porębie Radlnej, w Łękawce, w Gromniku, Tuchowie, Ryglicach i Łukowej.

Członkinie Zarządu ZPOK. w osobach pań Sabolewskiej, która w dwóch oddziałach wygłosiła referat „O prawach i obowiązkach kobiet", Rosieńskiej, Lissowskiej, Bartlowej, Pruszyńskiej i Somnickiej stwierdziły we wszystkich oddziałach pomyślnie rozwijającą się pracę organizacyjną.

Na terenie naszego miasta prowadzi Związek świetlicę dla kobiet bezrobotnych, gdzie co niedzielę wygłaszane bywają referaty i pogadanki przez członkinie i zaproszonych prelegentów. Referat opieki nad matką i dzieckiem pod kierunkiem p. Sobolewskiej prowadzi Przedszkole, którego wychowankowie złożyli Hołd Marszałkowi w dniu Imienin w kilku salach naszego miasta a także specjalnie w obecności bezrobotnych na sali teatralnej w szkole im. Staszica, która to sala powstała dzięki życzliwej opiece p. Prez. Brodzińskiego. Imieniny Marszałka obchodzono też w świetlicy członkiń, gdzie p. Wojciechowska wygłosiła referat. W tejże świetlicy członkiń staraniem referentki wychowania obywat. p. Pruszyńskiej, wygłoszono w ostatnim okresie 20 referatów z dziedziny zagadnień wychowania obywatelskiego, kultury, medycyny, lotnictwa i t. d.

Całokształt pracy Pow. Zrzeszenia ZPOK. jest w dorobku pracy społecznej Tarnowa poważną pozycją.

Z życia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej Oddział w Tarnowie.

W niedzielę dnia 7 kwietnia br. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie Tarnowskiego Oddziału Kongregacji Kupieckiej przy udziale 80 członków. Po powitaniu zebranych przez prezesa Oleksego Rudolfa i przemówieniach p. Albina Jaworskiego delegata Krakowskiej Macierzy, Dyrektora Szkoły Handlowej Gładyszowskiego, złożyli szczegółowe sprawozdania sekretarz T-wa p. Tarkowski z działalności Zarządu, p. Michnik z działalności sekcji gospodarczej, p. Berowski z działalności sekcji spożywczej a skarbnik p. Bandura sprawozdanie kasowe za ubiegły okres. Ze sprawozdań tych, jak również z nader ożywionej dyskusji nad niem wynika, że T-wo rozwinęło się w ostatniem roku bardzo pomyślnie nietylko pod względem liczebnym ale także organizacyjnem i oświatowem. Z zadowoleniem podkreślić należy fakt, że Zarząd potrafił w ciągnąć do pracy także zamiejscowych katolickich kupców z Brzeska, Dąbrowy, Tuchowa, Pilzna, Mielca, Żabna. Wojnicza i t p. Niemniej pochwały godną jest czynna współpraca Kongregacji ze Szkołą Handlową w kierunku praktycznego szkolenia jej wychowanków, odzwierciadlająca się w wykładach, ćwiczeniach i pokazach towarów i urządeń sklepowych zarówno w szkole, jak i na miejscu sklepach, a także w umiejętnem prowadzeniu praktyk uczniowskich kupieckich, słusznie i celowo zalecanych już od dwóch lat przez Ministerstwo W. R. i O. S.

Zebrani przyjęli przez aklamację i hucznemi oklaskami w spomniane sprawozdania i udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie wybrano nowy Zarząd do którego weszli: p. Oleksy, jako prezes, pp. Szadziński i Michnik wiceprezesi, pp Bandura, Berowski, Kulig, Mika, Pawlik, Piekarczyk, Dyr. Rusinowski, Stefański, Sułek, Szpara, Tarkowski i Ziomek. Do Komisji rewizyjnej wybrano: pp. Dyjaka, Mroza Władysława i Szatka.

Na zakończenie podkreślił z gorącem uznaniem delegat z Krakowa p. Jaworski stały rozwój Oddziału Tarnowskiego i zachęcił do dalszej wytężającej pracy dla dobra kupiectwa polskiego i dobra Państwa poczem zebrani wnieśli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Ze swej strony dołącza redakcja życzenia „Szczęść Boże" w dalszej owocnej, choć chwilowo bardzo żmudnej pracy.

Sekcja kultur.-oświat. Organizacji ZZZ.

pod wytrawnem kierownictwem ob. Pabjana Adama urządza w niedzielę 14 kwietnia br. w sali Sokoła I. przedstawienie amatorskie, wyłącznie siłami członków ZZZ. Odegraną zostanie komedja Al. hr. Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje“, pełna humoru, a grana przez wyćwiczone kółko amatorskie z werwą i zrozumieniem, da niewątpliwie słuchaczom chwile pełne rozrywki i przyjemności.

Piękne cele, na jakie zarząd ZZZ. przeznaczył dochód z tej imprezy, a więc Żłóbek dla dzieci oraz kolonie dla starszych dzieci robotników, winny bezwzględnie zachęcić każdego do pójścia na przedstawienie i przyczynienia się tem samem do pięknego dzieła.

Z Rodziny Urzędniczej.

Dnia 6 kwietnia odbyło się w sali Rady Powiatowej Walne Zebranie Rodziny Urzędniczej Koła w Tarnowie pod przewodnictwem prezesa p. starościny Lissowskiej. Do prezydjum zebrania wybrano p. Świerczewską, p. Tadeusza Jurand-Saitza, oraz sekretarza p. Godka.

Zagajając zebranie, omówiła p. starościna żywotność „Rodziny Urzędniczej“, która aczkolwiek jest w Tarnowie najmłodszą organizacją, wykazuje szeregiem uczęszczanych zebrań, oraz zainteresowaniem się zagadnieniami ogólno-społecznemi swoją celowość.

W najbliższej przyszłości zarząd zamierza przystąpić do uruchomienia letnich kolonij dla dzieci wspólnie z zarządem ziemi krakowskiej, a to: w Rabce i Rymanowie.

Dnia 5 maja planuje zarząd wycieczkę do Częstochowy.

Po przemówieniu p. starościny i złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności zarządu, złożono sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. Stan kasy wykazuje saldo 387 zł.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. Lissowska, wiceprezesi pp. Ryblewska i Choczyńska; Tadeusz Jurand-Saitz, Godek, Dębska, Böhm. Zastępcy: pp. Fedynowa, Rokita, Ferensówna, Świerczewska, Dworakówna, Żurkowa, Kwiatkowska.

Do komisji rewizyjnej: Marzec, Schwakopf, Vayhinger; zastępcy: pp. Janecki, Żurek, Janiec.

W miejsce p. Świerczewskiej, która wyboru nie przyjęła, wybrano p. Oświęcimskiego.

Po dokonaniu wyboru zamknęła p. starościna Lissowska zebranie, wzywając członków do intenzywnej pracy.

Osobiste.

Starosta powiatowy M. Lissowski wyjechał na 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

Dr Antoni Niedźwiedzki, asystent szpitala powszechnego, został mianowany lekarzem w Ubezpieczalni Społecznej w Cieszynie.

W niedzielę odbył się ślub panny Ireny Szalitówny, córki znanego lekarza i b. wiceprezydenta miasta z p. Drem Aleksandrem Oberlenderem, lekarzem w Tarnowie.

Pracownicy tut. Zakładu Sprzedaży Polskiego Monopolu Tytoniowego w Tarnowie zdeklarowali się na Pożyczkę Inwestycyjną w kwocie 2000 złotych.

Wiosenna wystawa Szkoły Zawodowej.

W sobotę dnia 6 kwetnia odbyło się uroczyste otwarcie Wiosennej Wystawy prac uczennic Szkoły Zawodowej w obecności reprezentantów władz, duchowieństwa, nauczycielstwa i prasy.

Wystawę otworzyła p. starościna Lissowska, witając przybyłych gości. W swem pięknem przemówieniu podkreśliła p. Lissowska znaczenie kształcenia się zawodowego młodego pokolenia kobiet.

Wystawa, zawierająca przepiękne eksponaty prac krawieckich i robót artystycznych, daje świetne świadectwo celowości naszej Szkoły Zawodowej, która aczkolwiek tak ważna, jest jeszcze za mało doceniana przez nasze społeczeństwo.

Gustowne i wzorowe wykonanie prac w zakres krawiectwa wchodzących, dalej wytworne kombinacje modeli wskazują, że mimo bardzo szczupłych środków i ciężkich warunkach pracy, dyrekcja i grono nauczycielskie dają rzetelny wysiłek w dziedzinie szkolenia zawodowego.

Kurs ogródków szkolnych.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zorganizowało w Tarnowie w Państw. Szkole Ogrodniczej 5-dniowy kurs dla kierowników szkół i nauczycieli, prowadzących ogródki szkolne.

Organizacja kursu pozostaje w ścisłym związku z realizacją nowych programów szkolnych.

Krs ten został otwarty dnia 8 kwietna br. przez insp. szkolnego Fr. Tomaszkiewicza.

W kursie uczestniczy 43 osób z powiatu brzeskiego, dąbrowskiego, limanowskiego, gorlickiego, jasielskego, nowosądeckiego, mieleckiego, ropczyckiego i tarnowskiego.

Prelegentami na kursie są p. Mazurkiewicz naucz. z Białej i dyr. Szkoły Ogr. p. Szymański.

Z miasta.

Pan prezydent Dr Brodziński wyjechał do Warszawy na zebranie Związku Miast; jako delegaci wyjechali również p. płk. Hoborski i p. Dr Ciołkoszowa w zastępstwie p. K. Ciołkosza.

Bieżący rok budżetowy przewiduje uregulowanie 11 ulic, oraz dalszą rozbudowę kanalizacji. Szczególnie podnieść należy projekt regulacji ulicy Lwowskiej, która jak dotychczas jest naprawdę w opłakanym stanie. Ulica ta ma otrzymać kanalizację, nawierzchnię kostkową, oraz chodniki płytowe.

W sprawie ponurej zbrodni w Krzyżu.

Niesłychana wprost w dziejach kryminalistyki zbrodnia, jakiej dokonał wyrobnik Pypeć, mordując pięcioro swoich dzieci, spowodowała pewne pisma, goniące za niezdrową senzacją, do napisania sążnistych artykułów. obliczonych na pobudzenia najniższych instynktów szerokich mas, lecz nie opartych w żadnym wypadku na prawdzie.

Budują oni więc swe reportaże na bolesnie plastycznym podłożu rozbieżności między wspaniałym pałacem a biedną chatą wyrobnika — zawsze wdzięczny temat, a chcą między wierszami wskazać, schlebiając znowu niskim instynktom mas, że niezrozumienie magnata i jego urzędników spowodowało straszną tragedję.

Jak się sprawa ma w rzeczywistości? Zasięgnęliśmy języka wszędzie — i u robotników pracujących w dobrach fabrycznych i u urzędników, rozmawialiśmy z rolnikami w Krzyżu, dopytywaliśmy się w sądzie i w inspektoracie pracy i dowiedzieliśmy się. że Pypeć pracował wprawdzie przez 19 lat w Zarządzie dóbr ks. Sanguszki, lecz popełniał liczne uchybienia, a nawet kradzieże i tylko z powodu licznej rodziny nie był już dawno wydalony, lecz przydzielany często do innych zajęć.

Ostatnio, kiedy uchybienia powtarzały się za często, musiał kontrolor rolniczy wypowiedzieć Pypeciowi. Wypowiedziano mu na trzy miesiące i praca jego kończyła się już z dniem 1 kwietnia.

Do ostatniej chwili otrzymywał Pypeć pieniądze i ordynarję, która mu się należała, tak że w chwili dokonania zbrodni głód nie zaglądał w oczy rodzinie.

Eksmisja mu również nie groziła, gdyż pełnomocnik Dr Lubieniecki ani w sądzie, ani w inspektoracie pracy nie wniósł podania o usunięcie Pypeciów z mieszkania.

Również nieprawdą jest, ażeby Pypeć w czasie służby przez kopnięcie konia stracił w ręce władzę i jest kaleką; kalectwa tego nabawił się poza służbą podczas zabawy, stracony z wyrka.

Wyjaśnić musimy jeszcze jeden fakt, że rodzina ks. Sanguszków jest jedną z niewielu rodzin magnackich, która swoje kapitały nie lokowała zagranicą, lecz uruchomiała przemysł polski, dając zatrudnienie tysiącom robotników.

W okolicy Tarnowa każdy zna dokładnie akcję społeczną, jaką ks. Sanguszko wśród biednych rozwija. Ochronki fundacji księcia żywią, odziewają i uczą biedną dziatwę, kuchnia stworzona przez księcia wydaje ponad 100 obiadów bezpłatnie biednym i bezrobotnym, podczas powodzi wszyscy podziwialiśmy niestrudzoną akcję księcia, nie ograniczającą się na asygnowaniu, pieniędzy, zboża i budulca, lecz współudziałem osobistym w akcji ratowniczej.

Dodać należy jeszcze, że dzień przed dokonaniem zbrodni był Pypeć u starosty powiatowego Lissowskiego i uzyskał z Funduszu Pracy pomoc w żywności, którą miał już w dniu następnym otrzymać.

Żydow. Stow. Kupców i Przemysłowców.

Onegdaj ukonstytuował się zarząd Żyd. Stow. Kupców i Przemysłowców w Tarnowie, którego prezesem wybrano p. Holcera.

Obniżenie taryfy pocztowej
dla miejscowych zawiadomień i wezwań płatniczych.

Rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 23 stycznia b. r. została obniżona taryfa pocztowa za listy miejscowe i kartki miejscowe z zawiadomieniami o płatności weksli wezwaniami do zapłaty bieżących i zaległych należności, upomnieniami o zapłatę a mianowicie za listy do 20 gramów na 10 groszy, ponad 20 gramów na 20 groszy, zaś za kartki na 5 groszy.

Listy takie muszą być nadane w stanie otwartym oraz mogą zawierać wyłącznie niemotywowane zawiadomienie o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewentualnie dołączonemi do nich blankietami PKO., na których mogą być zamieszczone kwoty wpisane odręcznie lub sposobem mechanicznym. Za niemotywowane zawiadomienia uważać należy zawiadomienia o wymiarze składek, a więc poddające podstawę wymiaru czas, za który go uskuteczniono oraz termin zapłaty wymienionych składek.

Również wspomniane kartki mogą być wypełnione odręcznie lub sposobem mechanicznym z odręcznie dopisaną kwotą i datą płatności.

Nieście pomoc najbiedniejszym.

Szczury plagą Tarnowa.

Jedną z plag, trapiących mieszkańców Tarnowa są szczury. Wśród zwierząt współ żyjących z człowiekiem niema bardziej obrzydliwych, niebezpiecznych i szkodliwych stworzeń nad szczury. One przyczyniają się do roznoszenia zarazków najgroźniejszych chorób zakaźnych, a straty jakie ponosi gospodarka w Polsce z racji rozmnożenia się szczurów dochodzą według obliczeń ekonomistów do **500 miljonów złotych rocznie.** Ilość szczurów oblicza się w przybliżeniu jako dwukrotnie większa niż ilość ludzi.

Jeden szczur musi spożyć codziennie co najmniej 10 gramów pokarmu, aby móc utrzymać się przy życiu. Jego utrzymanie roczne kosztuje co najmniej 36 zł. Drugie tyle niszczy szczur przez rozsypywanie towarów lub zepsucie ich swojemi odchodami. Po rocznem rozmnażaniu potomstwa jednej pary szczurów, dochodzącego do ilości 860 sztuk, niszczy przeciętnie 22.000 kg. produktów spożywczych.

Liczne są wypadki niszczenia budynków przez szczury. W przeciągu 16-tu lat zarejestrowano we Włoszech podkopanie przez szczury fundamentów u 74 budynków większych i mniejszych, a w Niemczech u 112 budynków. Szczury przegryzają prawie każdy materjał, a tam, gdzie natrafiają na przeszkody, których nie mogą przegryźć, tam podkopują się. Również znane są wypadki uszkodzenia wodociągów przez podkopywanie, oraz nadgryzanie izolacji przewodów elektrycznych, powodujące pożary.

Szczury są — jak już wspominaliśmy — roznosicielami chorób epidemicznych i zakaźnych. Przenoszą one dżumę, tyfus brzuszny, cholerę, czerwonkę, żółtaczkę zakaźną, włośnicę (trychinozę), pryszczycę, gruźlicę stajenną bydła rogatego, wąglik, gruźlicę drobiu, oraz dżumę i różę świń. Niebezpieczeństwem zagrażającem zdrowiu ludzkiemu codziennie i wymagającem stałej kontroli władz odnośnych, jest rozszerzenie przez szczury włośnicy (trychinozy). Szczury zanieczyszczają swoim kałem karmę w korytach świń, rozsiewając larwę włośnika (trychiny). W ten sposób świnie zarażają się trychinami, zaś mięso takich świń powoduje ciężką chorobę — włośnicę. Włośniki wychodzą z kapsułek, w których spoczywają w mięsie i zaczynają rozmnażać się w zastraszający sposób. Przebijają ściankę jelita i wędrują po naczyniach krwionośnych po ciele człowieka. Zkolei wydostają się z naczynia krwionośnego, udając się do mięśni, gdzie się unieruchamiają, otaczając się kapsułką. Skutek tych wędrówek jest dla chorego straszliwy. Świdrowanie robaczków w żywych tkankach powoduje nieopisane męczarnie; dostanie się włośnika do ważniejszych organów wywołuje ciężkie schorzenia, jak: paraliż, drgawki i często obłęd.

Jedyną ochroną od wybuchu włośnicy w pośród ludności oprócz ścisłej kontroli weterynaryjno-sanitarnej jest radykalne wytępienie szczurów w chlewach hodowli świń i halach targowych.

Musimy więc powitać rozporządzenie Zarządu Miejskiego w Tarnowie o przymusowem tępieniu szczurów na terenie naszego miasta z wielkiem uznaniem i zadowoleniem. Albowiem szczury dają się nam we znaki w sposób dotkliwy, spacerują sobie w jasny dzień po podwórzach, ulicach i placach, a w nocy urządzają na strychach, po schodach i w sionkach istne harce, niszcząc artykuły spożywcze w piwnicach, papier, meble, skóry, worki i t. p. w składach.

Należy jeszcze zwrócić uwagę P. T. Zarządowi Miejskiemu na konieczność dokonywania ścisłej kontroli w czasie odszczurzania, ażeby nikt się nie uchylił od ogólnego obowiązku. Kto nie bierze udziału w tej zbiorowej akcji, krzywdzi siebie, swego sąsiada i najbliższego. **R. S.**

Świat kobiecy.

Wiosenne nowości.

Będziemy nosić wiosną wełny przetykane i szkockie kraty. Płaszcze sportowe wciąż jeszcze mają szerokie klapy. Szyje się je z puszystych, włochatych wełen, albo wełen w kratę.

Kostiumy „trzyćwierciowe“ będą nadal święciły triumfy. Zaznaczyć tylko wypada, że żakiety są trochę krótsze niż zeszłoroczne, bo nie sięgają kolan. Wiosenne kostjumy szyje się z grubych wełen w krateczkę czarno-biała, albo bronzowo-beige i przybiera suto futrem. Spódniczka angielska. Bluzka sportowa.

Komplety trzyćwierciowe, składające się z sukienki i płaszczyka (z tegoż co i sukienka materjału, albo też w kolorze kontrastowym) bez podszewki, będziemy nosiły, gdy się już zrobi zupełnie ciepło. Kolory przeważnie jasne: perłowy, szary, beige, dużo odcieni seledynu.

Do wiosennego płaszczyka nieodzowny jest barwny szalik z grubego, śliskiego jedwabiu. Modne są zarówno pasy, kraty, jak i grochy.

Rękawiczki jasne, zamszowe do prania, albo peccari.

Bluzki wiosenne przeważnie jasne: białe, kremowe, różowe. Najmodniejsze z tafty beige, w delikatną zieloną kratkę, uszyte sportowo z zieloną krawatką z matowego miękkiego jedwabiu.

Bufiaste, nakładane rękawy u kurtek kostiumowych działają na poszerzenie ramion. Kurtki te są doskonale dopasowane w talji.

Dobra gospodyni.

Pomarańcze smażone w cieście.

Jednym z najlepszych deserów są niewątpliwie pomarańcze smażone w cieście. Kilka obranych pomarańczy podzielić na cząstki, starannie oczyścić i usunąć pestki. Dobrze jest pokropić je rumem. Ciasto przyrządza się jak do jabłek, to znaczy: tyleż jaj co łyżek mąki i łyżek gęstej śmietany. Żółtka ubić doskonale z niewielką ilością cukru i śmietaną, następnie wsypać mąkę, dobrze wszystko razem wymieszać, dodać ubitą z białek pianę i ostrożnie wymieszać. Cząstki pomarańczy wrzucać do ciasta i wybierać je łyżką wraz z ciastem. Smaży się je na maśle lub fryturze, z obydwóch stron do złotego koloru. Usmażone wyjmuje się łyżką durszlakową i wykłada się na sito wyłożone bibułą, ażeby wsiąkł w nią tłuszcz. Posypuje się cukrem-pudrem lub cukrem tłuczonym, dla zapachu otartym o skórkę pomarańczową.

Wątróbka z jabłkami.

Wątróbkę cielęcą pokrajać w grube plastry i naszpikować słoninką. Do rondla włożyć łyżkę masła, zarumienić, włożyć kilka plasterków wątróbki, a na nie jabłka pokrajane w szerokie plastry, na wierzch znów wątróbkę i łyżkę masła. Dusić dwadzieścia minut. W połowie duszenia posolić, potrząsnąć rondlem i przesypać lekko mąką.

Z wydawnictw.

Nr. 3-ci „Młodego Obywatela“, czasopisma społeczno - gospodarczego dla młodzieży, zawiera prócz wielu pięknych ilustracyj artykuły: W dniu Imienin Wodza, 25-lecie harcerstwa polskiego, Zbiorowy wysiłek — pióra ks. Michała Milewskiego, Sportowe rekordy świata, Budujmy sami kajak i warunki wielkiego konkursu PKO. w związku z organizowaniem Szkolnej Wystawy Oszczędnościowej. Pozatem w pięknie wydanym zeszycie 3-cim „Młodego Obywatela“ znajdują się wiersze i bajki, dział „Kto zgadnie“, oraz liczne i piękne anegdoty rysunkowe i listy od młodocianych czytelników. Liczne i piękne ilustracje mówią o dorobku gospodarczym Polski.

Prenumerata roczna 1 zł. na konto czekowe PKO. 29.200.

Numery okazowe przesyła bezpłatnie Referat Prasowo - Propagandowy Oddziału P. K. O. w Krakowie.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Olszówka

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie.